

grudzień 2020
numer 6 (112)



Bezpłatny magazyn
samorządowy
ISSN: 2081-3384

PRZEGLĄD Powiatu nowotomyskiego

Mikołaj w szpitalu

Dzień imienin św. Mikołaja, przypadający 6 grudnia to miły czas dla nas wszystkich. Najbardziej oczekują go jednak najmłodszy. Mimo pandemii Mikołaj nie mógł jednak zapomnieć o dzieciach, które ten czas muszą spędzać w Szpitalu Powiatowym w Nowym Tomyślu.

W tym roku wyjątkowo Święty Mikołaj nie odwiedził pacjentów bezpośrednio na oddziałach, jednak rolę elfów rozdających upominki przejęli pracownicy szpitala. Niezawodnemu Świętemu Mikołajowi, który od lat pamięta, by nie ominąć nowotomyskiego szpitala za ogromne serce, bezinteresowność i życzliwość podziękował wicestarosta nowotomyski Marcin Brambor wraz z dyrektorem SP ZOZ Tomaszem Przybylskim.

• MM



POLECAMY:



Rękodzieło w młodym wieku

czytaj na stronie 4



Tradycje świąteczne

czytaj na stronach 6-7



Podsumowanie inwestycji

czytaj na stronach 8-9



Mikołajkowe zawody

czytaj na stronie 10

powiat
nowotomyski

Święta Bożego Narodzenia to czas niezwykły.
Pełen podsumowań i zadumy nad tym, co za nami i nadziei związanych z Nowym Rokiem.
To chwila wytchnienia od codziennych zmagania i trosk, którą spędzamy w gronie naszych rodzin i przyjaciół ciesząc się, że mamy ich wokół siebie.

Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie radość i spokój, a ciepło betlejemskiego żłóbka napelni nas siłą, nadzieją i wiarą na nadchodzący Nowy 2021 Rok.

Wicestarosta Nowotomyski
/-/Marcin Brambor

Starosta Nowotomyski
/-/Andrzej Wilkoński

Przewodnicząca Rady
Powiatu Nowotomyskiego
/-/Renata Gruszka



Szczególnym momentem Świąt Bożego Narodzenia jest Wigilia. Wigilijny wieczór to najbardziej wzruszający i uroczysty wieczór roku. Na przestrzeni wieków są takie wigilie polskie, które swoimi wypadkami historycznymi wbiły się głębiej w pamięć narodu (np. 1655, 1806, 1830, 1848, 1863, 1914, 1918, 1920, 1939, 1945, 1956, 1970, 1981, 1989 roku). Dzisiaj dodatkowym takim znacznikiem będzie dla nas czas wigilijny przed pandemią i jej czas po niej.

Nie ma drugiego takiego kraju na świecie, gdzie Wigilię Bożego Narodzenia obchodzono tak uroczysto jak u nas. To czas wzajemnego zbliżenia, wzajemnego darowania win i urazów, czas zadumy i refleksji. Pozostawione miejsce przy stole to także symbol pamięci o tych, których już nie ma wśród nas – niech to szczególne miejsce będzie m.in. dla tych, którzy walczyli o niepodległość Polski w latach 1918–1921. Dla Wielkopolan szczególne znaczenie ma Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Wielu z jego uczestników walczyło podczas wojny polsko – bolszewickiej 1920 r. oraz podczas powstań śląskich. W 2005 roku zmarł ostatni powstaniec wielkopolski i uczestnik wojny 1920 r. – Jan Rzepa z Wronek.

W dzisiejszych czasach w tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 wyróżnić możemy dwa wzajemnie powiązane, przenikające się nurty. Nurt pierwszy związany z kontynuowaniem pamięci przenoszony przez kolejne generacje rodzin powstańczych, społeczności szkolnych, kibiców KS „LECH”, drużyn harcerskich i kół Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Przenoszą oni przez lata te same wzory i tradycje zachowując ciągłość pokoleń. Symbolem tego są zapalane w dniu 27 grudnia lampki na grobach powstańców wielkopolskich.

Na drugi nurt nazywany „pamięcią zbiorową” składają się wyobrażenia dotyczące ważnych dla zbiorowości minionych osób, wydarzeń, wytworów kulturalnych, procesów i zjawisk z przeszłości. Powyższe nurty ściśle powiązane są z formowaniem wielkopolskich postaw i przekonań przez elitarnie środowisko powstańców wielkopolskich, ich czyn, ofiarę i wysokie morale.

Zwycięski czyn Wielkopolan z lat 1918–1919 miał miejsce w odległych już czasach. Dzieli nas od niego 102 lata i nie ma już wśród nas bezpośrednich uczestników – powstańców wielkopolskich. Pozostały po nich martwe symbole w postaci grobów, tablic, rzeczy osobistych. Stale wszakże tkwi on w świadomości społecznej i nadal wspominamy tych, którzy nie oszczędzili życia dla wyzwolenia ziemi wielkopolskiej spod jarzma pruskiego. Świadczy to o tym, że mamy do czynienia z ważnym wydarzeniem historycznym, które zostało trwałe umiejscowione w tradycji historycznej. Mając szacunek dla historii

Dr Zdzisław Kościański, Wigilijnie wokół tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919



Gwiazdka Powstańców Wlkp 1918/19.

Powstania Wielkopolskiego, będziemy czuć się jego spadkobiercami. Nie można pozwolić, by rodzima historia i jej bohaterowie odeszli w niepamięć. Wielką tutaj rolę rodziców i nauczycieli w rozbudzaniu w młodych zainteresowania przeszłością i regionem.

Powstanie Wielkopolskie 1918–1919 było ważnym ogniwem w łańcuchu polskich dążeń niepodległościowych. Jest jednym ze zwycięskich zrywów narodowych obok powstań: 1806 roku w Wielkopolsce, w 1919 roku sejneńskiego i w 1921 roku III powstania śląskiego. Miało również wielkie znaczenie polityczne i moralne dla mieszkańców Śląska, Pomorza oraz Warmii i wywarło ogromny wpływ na ukształtowanie się zachodniej i północnej granicy II Rzeczypospolitej. Jedną z głównych przyczyn powodzenia powstania 1918–1919 było doskonałe przygotowanie moralne społeczeństwa Wielkopolski i jego zaangażowanie niepodległościowe przed wybuchem wielkopolskiego czynu zbrojnego. Było to wynikiem atmosfery i pracy domu rodzinnego, który miał bezwzględny priorytet w wychowaniu młodego człowieka.

Wielkie historyczne wydarzenie jakim było zwycięskie Powstanie Wielkopolskie mieszało się z codziennością, która nie zawsze była związana z ideałami walki o niepodległość. Jedni zostawiali wszystko, rodziny i interesy i szli do powstania (o nich to Gerard Górnicki napisał sztukę teatralną pt. „Poszli Ci, którzy powinni”), a inni dbali o interesy lub po usłyszeniu pierwszych wystrzałów wracali do domów. Nie wszyscy ochotnicy, którzy znaleźli się w oddziałach od razu widzieli wzniosłe czyny, niektórymi kierowała chęć przeżycia przygody. Niekiedy nasi bohaterowie przeżywali chwile słabości bo przecieżyli ludźmi z krwi i kości. Pomimo tego żołnierze formacji wielkopolskich, wywodzących swą tradycję z powstania byli, są i będą, moralnym

wzorem osobowym godnym naśladowania i pamięci.

Po powstaniu w latach 1919–1939 tradycję tę budowali i strzegli jego uczestnicy. Powstały liczne organizacje kombatanckie o różnych zabarwieniach politycznych. Rozbity ruch kombatancki powstańców wielkopolskich był odbiciem sytuacji politycznej kraju. Na łamach wigilijnego „Orędownika Nowotomyskiego” nr 103 z 24-go grudnia 1932 r. znalazł się wymowny artykuł pt. „O pokój i radość na polskiej ziemi”. W tymże numerze artykuł pt. „Rocznica Powstania Wielkopolskiego”, który zawierał, m.in. następujące słowa: „W dziejach wyzwolenia naszej Ojczyzny na zawsze pozostanie pamiętnym fakt, że Wielkopolsce wolność nie przyszła sama. Wyzwolenie tej ziemi nie dokonało się jedynie na mocy faktu historycznego, ale kiedy inne dzielnice Polski cieszyły się już względnie łatwo uzyskaną wolnością, w Poznańskim potrzeba było jeszcze dużo wysiłków i krwawych bojów, aby zrzucić ostatecznie zienawidzoną przemoc wroga. To też w historii powstania państwa naszego Powstanie Wielkopolskie zapisało się złotymi głoskami jako bohaterski wysiłek ludności, pragnącej za wszelką cenę zjednoczenia z wolną Macierzą. (...) Walki na prowincji pociągnęły za sobą jednak więcej ofiar. Bardzo krwawe walki toczyły się szczególnie nad Notecią. Powiatowe miasto Szubin trzykrotnie było zdobywane. Utworzył się front ciągnący się na północy od Inowrocławia wzdłuż Noteci do Szamocina. Na zachodzie przez Chodzież – Czarnków – Międzybóże – Zbąszyń – Wolsztyn, na południe zaś przez Gostyń – Odolanów – Krotoszyn. Resztę ziemi wielkopolskiej: Wieleń, Leszno, Kępno, Ostrzeszów wywalczyła nasza dyplomacja przy układach w Paryżu. Od tych pamiętnych chwil minęło już czterdzieści lat. Wielkopolska zrosła się już z pozostałymi dzielnicami i stanowi dziś razem z nimi jednolicie zorganizowane, potężne państwo. Wielkopolanie dokonali już

ogromu pracy twórczej dla państwa, dali Polsce jaśniejszy przykład ich zdolności organizacyjnych i dlatego rocznica wyzwolenia tej ziemi jest dniem uroczystym dla całego narodu polskiego”.

Z uwagi na powiązania można spróbować go do dwóch orientacji politycznych. Pierwszą tworzyli zwolennicy endecji (Związek Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego z r. 1918/19, część członków Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII, grupa Trafankowskiego, Celichowskiego itp.), natomiast drugą prorządowi kombatancki powstańcy, współpracujący z Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (Związek Weteranów Powstań Narodowych RP 1914–1919; Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r. i Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 r.). Mimo podziału, dążyli oni do konsolidacji szeregów. Prym w tej pracy przejął Związek Weteranów Powstań Narodowych RP – 1914–1919. We współpracy z Towarzystwem Powstańców Wielkopolskich udało mu się zjednoczyć większość byłych powstańców w jedną organizację kombatancką – Związek Powstańców Wielkopolskich. Największym problemem w okresie międzywojennym było, obok udokumentowania jego dziejów, bezrobocie. Ustawa z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy uczestnikom walk o niepodległość brała ich w obronę, jednak jej realizacja pozostawiała wiele do życzenia. W wigilijnym „Orędowniku” na powiaty Nowy Tomyśl, Wolsztyn, Międzybóże – nr 145, sobota, z 24 grudnia 1938 roku – w świadomości społecznej Polaków istniał fakt zagrożenia niepodległego bytu państwowego: „Już od dłuższego czasu, na pewno od lat kilku, rozpamiętywanie w okresie świąt Bożego Narodzenia wydarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej, a bardziej jeszcze pograżanie się myślą w atmosferę stosunków pomiędzy narodami panującymi stanowczo nie przyczynia się do powstania nastroju, spokoju, błogości i zadowolenia, tak bardzo harmonizującego z choinką, drzącym płomieniem świeczek, opłatkiem, wyczekiwaniem na Gwiazdę Betlejemską i wszystkimi tymi sercu najbardziej miłymi akcesoriami grudniowych świąt”.

W tymże numerze z okazji 20 rocznicy zwycięskiego Powstania także napisano: „Odgłosem walk ulicznych i rozbrojenia Niemców w Poznaniu dnia 27-go grudnia 1918 r. był płomień polskiej rewolucji narodowej, który lotem błyskawicy ogarnął całą Wielkopolskę. Ruszyli w święty bój o wolność byli żołnierze pruscy, chłopcy, robotnicy i drobni rzemieślnicy – chwycił za broń odłam ludności, której jedynym wyznaniem wiary i pragnieniem była niepodległa Polska. Zwyciężyła wola powstańcza.

Źle uzbrojone, na gwałt improwizowane oddziały powstańcze odnosiły sukcesy mocą siły charakteru pojedynczego żołnierza. W tym fakcie tkwi piękno powstania Wielkopolskiego”.

Hitlerowska okupacja (1939–1945) przerwała oficjalną działalność kombatancką. Wielu byłych powstańców oficerów i podoficerów dostało się w ręce oprawców Hitlera i Stalina. Po II wojnie światowej, w okresie Polski Ludowej (1945–1989), Powstanie Wielkopolskie było sprowadzane do zrywu czysto plebejskiego. W dniu 17 marca 1946 r. Związek Powstańców Wielkopolskich został na nowo reaktywowany. Do chwili wejścia w skład Związku Bojowników o Wolność i Demokrację powstańcy rozproszeni po całym kraju i świecie zaczęli zrzeszać się ponownie w ZPW.

W dniach 1–2 września 1949 r. podczas Kongresu Zjednoczeniowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie nastąpiło połączenie organizacji kombatanckich i zamknięcie samodzielności ZPW. Odtąd w ramach działalności Zarządu Głównego ZBoWiD powstańcy mieli swoją autonomiczną środowiskową komisję – Krajową Komisję Weteranów Powstania Wielkopolskiego z lat 1918–1919 z siedzibą w Poznaniu.

Powstańcy nosili stalowe mundury powojennego kroju i byli zauważalni przez społeczeństwo Wielkopolski do końca ich życia. W 1978 roku żyło ich jeszcze 7 345, z tego 5862, mieszkało na terenach związanych historycznie z bojami powstańczymi. Około 1300 weteranów mieszkało w województwach katowickim, zielonogórskim, gdańskim, szczecińskim, gorzowskim, wrocławskim, legnickim, koszalińskim, słupskim, olsztyńskim i warszawskim. W przededniu 82 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego żyło już tylko 11 powstańców wielkopolskich, a w 85 rocznicę tylko trzech powstańców. W dniu 23 marca 2005 roku zmarł porucznik Jan Rzepa ostatni żyjący powstaniec wielkopolski. Dochował się on: czwórki dzieci, 18 wnuków, 36 prawnuków, 4 praprawnuków.

W ostatnich latach „nurt związany z pamięcią zbiorową” przeżywa swój kolejny renesans. Pojawiają się kolejne inicjatywy upamiętnienia powstania, następne publikacje regionalne. Działalność m.in. instytucji samorządowych, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919, społeczności szkolnych, harcerskich, działania kibiców KS „Lech” i grup rekonstrukcyjnych, zakres i waga uroczystości rocznicowych 27 grudnia w Polsce świadczy pozytywnie o naszej pamięci zbiorowej, mimo upływu 102. lat od tego zrywu powstańczego.

Jesteśmy u progu nowego 2021 roku. Kończący się rok był jednak wyjątkowy i trudny dla wszystkich. Pandemia pokrzyżowała wiele planów. Jak w tym ciężkim czasie spędzicie Państwo sylwestrową noc i z jakimi oczekiwaniami powitacie 2021 rok? Jakie nadzieje on niesie, czego możemy sobie życzyć?

Czas podsumowań, refleksji i planów

Przekazujemy w Państwa ręce świąteczne wydanie naszego Przeglądu, w którym podsumujemy kończący się rok oraz zapytamy o sylwestrowe plany. Na stronach 6 i 7 przeczytacie Państwo o ulubionych potrawach, które przygotowują na święta mieszkańcy naszego powiatu, w tym starosta Andrzej Wilkoński. Piękne bożonarodzeniowe tradycje przypomni także współpracujący z naszą redakcją dr Zdzisław Kościński. Liczymy, że zainteresuje Państwa także kilka nowych publikacji, które w ostatnim czasie pojawiły się na rynku wydawniczym. Podsumowując rok wspomnimy także o najważniejszych inwestycjach zrealizowanych przez nasz samorząd w kończącym się roku. Minione wydania naszej gazety z pewnością różniły się od poprzednich. Mamy jednak nadzieję, że pandemia ustąpi i będziemy mogli w nowym roku ponownie pisać o imprezach i wydarzeniach kulturalno – sportowych organizowanych w poszczególnych gminach naszego powiatu.

Za słowami piosenki na kolejne miesiące, prócz zdrowia, które jest najwyższą wartością:

*„Życzymy sobie i wam, by nas było stać
Na święty spokój
Szczęścia ile się da, miłości w bród
Mądrych ludzi wokół”*

● Marzena Matusiak, redaktor naczelna z zespołem



Marcin Brambor
WICESTAROSTA NOWOTOMYSKI:

To był trudny rok dla nas wszystkich. Pandemia zmusiła nas do zmiany planów i wprowadzenia nowych zasad w życiu każdego, bez względu na wiek, wykonywaną pracę i status społeczny. Ta sytuacja pokazała nam też, że przyszłość czasami jest nieodgadniona, a rzeczy potrafią zmienić się z dnia na dzień. Ale z drugiej strony 2020 rok wiele nas nauczył. Uświadomił nam (albo po prostu przypomniał), że najważniejsze są rzeczy podstawowe, takie jak: zdrowie, rodzina, przyjaciele... Pandemia zmieniła nasze postawy i wyzwoliła w nas ducha jedności. Zaczęliśmy bardziej troszczyć się o najstarszych, robiąc im zakupy, wykonując więcej telefonów, wreszcie mieliśmy okazję, by spędzić więcej czasu z rodziną. Podsumowując 2020 rok, trudno nie wspomnieć o służbach medycznych. Medycy w czasie pandemii stali się uosobieniem heroizmu. Z kolei dla samorządów lokalnych skutki finansowe i ekonomiczne trwającej pandemii pokrzyżowały wiele planów, mimo to poradziłyśmy sobie, zapewniłyśmy mieszkańcom powiatu bieżącą obsługę administracyjną, jak również zrealizowałyśmy wiele zadań inwestycyjnych. Najbliższe święta Bożego Narodzenia, jak również Sylwestra i Nowy Rok spędzę w sumie tak jak zawsze – w domu, w gronie najbliższej rodziny. Szczególnie cenię sobie czas spędzony z żoną oraz synami: Emilianem i Julianem. Mam nadzieję i życzę wszystkim, aby Nowy Rok przyniósł więcej stabilizacji gospodarczej, zawodowej i społecznej, a w życiu prywatnym nade wszystko zdrowia.



Ireneusz Witkowski
DYREKTOR LOKALNEJ GRUPY
DZIAŁANIA KOLD:

Rok 2020 mija jako niespotykane zaskakujący, zarówno w życiu prywatnym, jak i pracy organizacyjnej. Wiele planów zostało nagle przerwanych, w niektórych sytuacjach można było dokonać zmian, ale wiele trzeba było wykluczyć. Nauczyliśmy się w szerszym stopniu korzystać z technologii cyfrowych w komunikowaniu się i to już pozostanie jako nasze nowe umiejętności. Osobiście dotknęła mnie także ta covidowska choroba, ale powoli dochodzę do siebie i liczę na to, że dalej jeszcze wspólnie w środowisku możemy wiele dokonać. Mimo wszystko w Lokalnej Grupie Działania KOLD przygotowujemy się do nowego unijnego okresu programowania. Rok 2021 (liczymy, że obostrzenia pandemiczne ustąpią) będzie bardzo intensywny pod względem realizacji projektów współpracy krajowych i zagranicznych, chcemy także rozpocząć spotkania informacyjne do nowej koncepcji Lokalnej Strategii Rozwoju. Przeprowadzimy ostatnie nabory wniosków z mijającego okresu programowania unijnego, nawet mimo obostrzeń (nasze biuro pracuje cały czas normalnie, chociaż w ograniczonej formie i czasie). Zarówno Święta Bożego Narodzenia, jak i Sylwestra spędzę w gronie najbliższej rodziny. Wszystkim czytelnikom oraz mieszkańcom powiatu nowotomyskiego życzę Spokojnych Świąt, bezkovidowego Nowego Roku, a beneficjentom projektów KOLD zrealizowania swoich zamierzeń.



Ewa Bąbelek
SEKRETARZ POWIATU
NOWOTOMYSKIEGO:

Tegoroczny Sylwestra, podobnie jak w latach ubiegłych, spędzę w gronie rodzinnym. Mieszkam z trzema starszymi osobami, a podczas tegorocznych świąt dołączy do mojej rodziny jeszcze jedna osoba w starszym wieku. Mam nadzieję, że poczuje się Ona w moim domu bezpiecznie i komfortowo. Z tego względu najważniejszym dla mnie wyzwaniem podczas świąt oraz Nocy Sylwestrowej jest stworzenie w moim domu atmosfery ciepła, radości, spokoju oraz poczucia bliskości. W Nowy Rok wchodzimy zawsze z nadzieją na lepsze jutro, patrzymy w przyszłość z optymizmem, wyznaczamy sobie nowe cele i postanowienia. Mamy wielkie plany i marzenia. Szybko jednak okazuje się, że z każdym dniem nowego roku te marzenia, plany, postanowienia powoli gasną. Wraca szara rzeczywistość – troski i trudy życia codziennego. Dlatego w nadchodzącym 2021 roku życzę wszystkim uśmiechu na co dzień, radości z najdrobniejszych nawet rzeczy i osiągnięć oraz z każdej chwili spędzonej z najbliższymi, a także samorealizacji zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym.



Tomasz Przybylski
DYREKTOR SP ZOZ W NOWYM
TOMYSŁU:

Rok 2020 określiłbym jednym słowem: niezapomniany. Dla pracowników SPZOZ był to czas trudny wręcz do opisanego, pełen napięcia i jeszcze większego niż zwykle (jeśli to w ogóle możliwe) poczucia odpowiedzialności za zdrowie i życie innych. O tym, czym jest pandemia, media informowały nieustannie, a mimo to niełatwo jest sobie wyobrazić z iloma problemami, nie tylko medycznymi, ale również organizacyjnymi przyszło się nam zmierzyć. Z dnia na dzień musieliśmy zorganizować oddział dla pacjentów covidowych i wdrożyć dla nich skuteczne leczenie. Trzeba było przebudować wiele miejsc w szpitalu, wdrożyć jeszcze surowszy reżim sanitarny i starać się działać mimo przeszkód, w tym ograniczeń kadrowych, bo pracownicy ochrony zdrowia tak samo jak inni chorowali i byli zmuszeni poddawać się kwarantannie lub izolacji. W tym miejscu muszę bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy się nie poddali i nieśli pomoc na najróżniejszych frontach, a w szczególności całemu personelowi SPZOZ-u w Nowym Tomyslu. Każde zaangażowanie było ważne – od leczenia i pielęgnacji, poprzez dbałość o porządek, montowanie zabezpieczeń i wykonywanie nieprzeliczonej liczby czynności, które składają się na funkcjonowanie całej naszej placówki. Dziękuję też wszystkim, którzy nas wspierali zarówno finansowo, jak też poprzez każdy nawet najmniejszy przejaw sympatii. Z nadzieją czekam na Nowy 2021 Rok, licząc na to, że przyniesie nieco zapomnianą już normalność. Wszystkim nam brakuje tego, co wcześniej było oczywistością: podawania ręki, przytulenia, spontanicznych spotkań. W szpitalu również zmuszeni zostaliśmy nie tylko do zawieszania wizyt u pacjentów, ale też wielu bezpośrednich kontaktów z pracownikami. Teraz widać jak

na dłoni jak one są ważne. Plan na noc sylwestrową mam prosty: być z rodziną, mieć czas na rozmowę z żoną i starszymi dziećmi, na zabawę z najmłodszą córką. I nie zamartwiać się tym, czy w szpitalu nagle nie wydarzy się coś złego, co wymagałoby zmiany planów i zaburzyłoby ten wyczekiwany przez moją rodzinę wspólny czas. Liczę na to, że skoro ten stary rok był tak trudny i co tu dużo mówić – zły, to w nadchodzącym będzie tylko lepiej. Marzenia na rok 2021 mam takie: rządzący prześlą wystarczające środki na ochronę zdrowia, pracownicy będą czerpać więcej satysfakcji z dobrze wynagradzanej pracy, a dla każdego potrzebującego pacjenta znajdzie się miejsce w szpitalu i dobra terapia. A marzenia moje i mojej rodziny? Mieć więcej czasu dla siebie wzajemnie i dużo powodów do radości.



Wojciech Frąckowiak
SPÓŁDZIELNIA PRACY KOMINIARZY
W NOWYM TOMYSŁU:

Sylwestrową noc ze względu na ograniczenia związane z pandemią, spędzę w wąskim gronie rodzinnym i z nadzieją, że w przyszłym roku, już hucznie powitamy kolejny rok.

Życzę, by rok 2021 przyniósł nam przede wszystkim powrót do normalności, dużo zdrowia, siły i wytrwałości w dążeniu do zamierzonych celów. Sukcesów w życiu osobistym oraz zawodowym. Dalej w imię tradycji będziemy przynosić ludziom szczęście – to możemy obiecać na pewno, i nawet pandemia tego nie zmieni.

Podsumowując kończący się rok mogę uznać, że był on trudniejszy i inny niż lata poprzednie, ale nie wypadł tak źle jak się zapowiadało. Według nas kominiarzy można uznać ten rok za udany – czyli szczęście nam dopisało.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie i życzę wszelkiej pomyślności.

Gryzący sweter lub szal i czapka – tak kojarzą nam się bożonarodzeniowe prezenty wykonane przez nasze babcie. Dziś obalamy stereotyp i pokazujemy, że szydełkowanie i robienie na drutach, nawet w bardzo młodym wieku, to nie przysłowiowy obciach. Udowadnia to 24-letnia mieszkanka Bolewic, Magdalena Ludwiczak. Jej cudowne rękodzieło zachwyca nie tylko rodzinę i najbliższych przyjaciół. O swojej pasji opowiedziała Krystianowi Dybkowi.

Rękodzieło, którym się Pani zajmuje to szydełkowanie i robienie na drutach. Czyż nie tak?

– Tak, zgadza się. Szydełkuję od ponad dwóch lat, natomiast za druty chwyciłam parę miesięcy temu.

Jak zaczęła się ta niesamowita przygoda z robieniem na drutach i szydełkowaniem? Kiedy i od kogo się tego Pani nauczyła?

– Kiedy pierwszy raz chwyciłam za szydełko to nic nie zapowiadało, że się polubimy. Dziewięć lat temu, jako uczennica gimnazjum dostałam ocenę niedostateczną, ponieważ nie potrafiłam zrobić szalika na szydełku. Dzisiaj się z tego śmiejemy. Moje pierwsze półsłupki robiłam pod czujnym okiem mamy. Ponad dwa lata temu w wakacje pokazała mi podstawy i od tego czasu z szydełkiem już się nie rozstajemy. W międzyczasie mama jeszcze chwyciła za druty, ja natomiast wierna byłam szydełkowaniu, oczywiście do czasu. W zeszłym roku, o tej porze (przed świętami Bożego Narodzenia) postanowiłam, że nauczę się robić na drutach i zrobię dziadkom szaliki pod choinkę. Prezenty się udały, ale ja do drutów wróciłam ponownie niedawno i już dziergam swetry. Powoli odchodzimy od stereotypów, druty i szydełko już niekoniecznie kojarzą mi się z wełnianymi skarpetami i grubymi, gryzącymi swetrami.

Jako przedstawicielowi płci przeciwnej wydaje mi się, że szydełkowanie to bardzo pracochłonne zajęcie.



• „Skater”, fot. Aleksander Ludwiczak

Dzień bez szydełka – dniem straconym



• Bohaterka wywiadu - Magdalena Ludwiczak

– Rzeczywiście zajmuje mi to bardzo dużo czasu, ale to moje hobby. Praktycznie codziennie po pracy siadam i robię na drutach lub szydełkuję. Wychodzę z założenia, że dzień bez szydełka – dniem straconym.

Przeglądając te wspomnienia przedświąteczne prace ciężko uwierzyć, że zrobiła to jedna osoba...

– Nie mam nikogo do pomocy, ale tak jak wspomniałam wcześniej, mama mnie wszystkiego nauczyła i po prostu dziergamy razem. Pomagamy sobie nawzajem i uzupełniamy się zdobytą wiedzą. Oczywiście nie mogłabym tutaj nie wspomnieć o moim bracie Aleksandrze, dzięki któremu nasze prace są tak wspaniale fotografowane oraz o tacie i narzeczoną, którzy wspierają nas z całego serca i odbierają z paczkomatu przesyłki pełne włóczek!

Czy można gdzieś kupić Pani wyroby dziewiarskie?

– Traktuję szydełkowanie jako hobby. Maskotki wykonane przeze mnie lub przez mamę brały udział w różnych akcjach charytatywnych jak WOŚP, koncerty charytatywne organizowane przez Szkołę Podstawową nr 1 z Nowego Tomyśla. Udało nam się również wysłać paczkę z maskotkami do Afryki. Swoimi pracami zazwyczaj obdarowuję rodzinę i przyjaciół.

Nie zniechęcając przyszłych adeptów tego hobby, proszę powiedzieć, które z prac są najbardziej czasochłonne, trudne?

– Wydiergać można praktycznie wszystko, nie ograniczam się do jednej formy. Pierwszą rzeczą jaką dziergałam były breloczki do kluczy, potem maskotki, torebki, lalki, serwetki, koszyczki, plecaki, bluzeczki, swetry, czapki, szaliki, rękawiczki, poduszki, dywaniki i najbardziej teraz na czasie ozdoby świąteczne. Mogłabym tak wymieniać bez końca. Dużo rzeczy robię pod swoje potrzeby. Zbliżał się wyjazd w góry – zrobiłam sobie plecak i byłam jedyną osobą na szlaku, która wchodziła na Śnieżkę z plecakiem wydzierganym przez siebie kilka dni wcześniej. Zbliżało się wesele mojej przyjaciółki – zrobiłam elegancką małą torebeczkę, która jak się później okazało jest moją ulubioną i pasuje nie tylko do eleganckich sukienek, ale również do jeansów. Najbardziej czasochłonne? Nie znam odpowiedzi na to pytanie. Rękodzieło samo w sobie jest bardzo czasochłonne. Najtrudniejsze są dla mnie zawsze największe projekty. Ostatnio, największymi maskotkami, jakie narodziły się spod mojego szydełka były renifery, o które poprosiła mnie Martyna Świergiel (fotograf – przyp. red.) do sesji świątecznych. Każdy z reniferów ma około 80 cm wysokości.



• „Miś”, fot. Aleksander Ludwiczak, wzór: OliMori

Widziałem zdjęcia tych reniferów, robią wrażenie. Skąd inspiracja i pomysły, czy mówiąc prościej wskazówki na wykonanie różnych projektów?

– W większości szukam inspiracji w Internecie. Niektóre wzory wymyślam sama w trakcie dziergania. Mam również swoje ulubione dziwiarki, od których kupuję wzory i projekty na maskotki lub na swetry.

Proszę o rady dla osób, które chciałyby zacząć swoją przygodę z dziewiarsstwem.

– Warto spróbować i się nie poddawać, a co najważniejsze – zapomnieć o stereotypach z tym związanych. Dwa lata temu, biorąc do ręki szydełko nie wiedziałam, że stanie się to moją największą pasją. Na początku tej przygody każda wydiergana rzecz była dla mnie wielkim sukcesem, a każdy sukces motywował mnie do dalszej pracy.

Bardzo modne jest prowadzenie swoich kont czy kanałów w internecie. Myślała Pani o takiej promocji szydełkowania?

– W chwili obecnej prowadzę stronę na Facebooku „Kraina Szydełkiem Dziergana”, a na Instagramie można mnie znaleźć pod nazwą @knitandcrochet_

Jestem bardzo ciekaw przygotowanych przez Panią prezentów pod choinkę.

– Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia staram się dla moich bliskich zrobić coś ręcznie. W zeszłym roku były szaliki dla dziadków i zdały egzamin. Co będzie w tym roku? Nie mogę jeszcze zdradzić – przecież to prezent. Zdradzę tylko, że dużym zainteresowaniem w tym roku cieszą się torebki i personalizowane lalki.

Dziękuję za rozmowę.



• Sweterek, fot. Aleksander Ludwiczak, projekt: J. Błońska #datemesweater

Nie kupujmy ponad stan, nie zadłużajmy się. Przed szalem świątecznych, kosztownych przygotowań przestrzega Piotr Brudło, Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Kredyt nie karp... czyli o świątecznych zakupach

Wszyscy z niecierpliwością wyczekujemy na ten moment, kiedy zasiądziemy z bliskimi do wigilijnego stołu, a potem wręczymy sobie prezenty.

Naturalnym jest, że chcemy, aby upominki, którymi obdarowujemy najbliższych, były jak najlepsze, jednak pamiętajmy, że najważniejsze jest wspólne przeżywanie świąt (szczególnie w czasie pandemii koronawirusa). Apeluję zatem do państwa, aby decyzje zakupowe, dotyczące świątecznych prezentów były podejmowane z rozwagą, a jeśli dodatkowo kupujemy coś na raty (kredyt), to aby przed zakupem przeanalizować możliwości domowego budżetu. Jak przed zawarciem każdej umowy, należy ją w całości przeczytać, a jeśli są jakieś niezrozumiałe dla państwa sprawy, to zapytajcie sprzedawcy. Poświęćcie państwo



kilka minut z ołówkiem w rękę, ustalając czy rzeczywiście uzyskiwane przychody pozwalają na takie zakupy. Pamiętajmy, że ewentualne raty przyjdzie nam spłacać w późniejszym, nierzadko długim okresie, a obecna sytuacja gospodarcza w kraju i na świecie nie napawa zbyt optymistycznym.

Niestety z doświadczenia wiem, że kłopoty finansowe często biorą swój początek właśnie w nieprzemysłanych zakupach.

Ufam, że weźmiecie sobie państwo do serca moje rady i życzę spokojnych i wesołych świąt Bożego Narodzenia.

• Piotr Brudło

Pomyśl nim kupisz przez Internet

Okres przedświąteczny, jak również obostrzenia związane z pandemią wirusa Covid-19 spowodowały, że coraz częściej robimy zakupy w Internecie czy na stronach aukcji internetowych. W tym szczególnym czasie policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności.



Stosujemy zasadę ograniczonego zaufania do wszelkich reklam wyświetlanych w Internecie oferujących promocje, ponadprzeciętnie zyskowne inwestycje czy konkursy. W większości przypadków chodzi tylko o wyłudzenie danych i oczywiście pieniędzy. Ważne jest również, by nie klikać w żadne linki czy odnośniki niewiadomego pochodzenia. Przekierują nas one na stronę do złudzenia przypominającą oryginalną, a następnie poprzez złośliwe oprogramowanie podczas próby logowania do serwisu lub do banku wykradną nasze dane dostępowe. Pracownicy banku nigdy nie żądają

od klientów podania loginu, hasła do konta ani tym bardziej kodu autoryzacyjnego SMS, jak i nie polecają instalowania aplikacji, z której mogą wykonywać ruchy na koncie klienta – przestrzega st. sierż. Mariusz Majewski – oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nowym Tomyślu.

• KK

Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas. Każdy z nas przeżywa te chwile inaczej. Niektórzy, tak jak pani Maria Telesz z Borui Nowej już od listopada pracują, by w grudniową, wigilijną porę dom ozdobić własnoręcznie wykonanymi pracami.

Rzeczywiście początek listopada to dobry moment, by zamówić wszystkie niezbędne materiały i powoli zabierać się do pracy. Moją pasją stało się wykonywanie bombek. Kupuję plastikowe, okrągłe lub w kształcie serca i własnoręcznie je dekoruję, w tym również metodą decoupage. W wielu z nich znajdują się zdjęcia moich bliskich. Oczywiście obecnie w sklepach czy hurtowniach można kupić wszystko, prócz wyobraźni... Bardzo mi bowiem zależy, by w tych niezwykle skomercjalizowanych czasach, zwłaszcza w święta była w naszych domach część nas samych – mówiła nam pani Maria. Jak twierdzi, gdy ktoś bliski poprosi o wykonanie bombki, bardzo stara się, aby sprawić tej osobie radość.

– Znajomi proszą najczęściej o bombki ze zdjęciami rodziców, dzieci, czy osób, o których chcą pamiętać. Niekiedy mają one wartość wręcz sentymentalną, więc staram się, by spełniły te oczekiwania. Zdają sobie sprawę, że wykonanie bombki wymaga precyzji, dokładności i cierpliwości, ale za to efekty potrafią zadziwiać, dają wiele radości i przede wszystkim satysfakcji. Zachęcam więc każdego, by spróbować i być może podarować komuś bliskiemu własnoręcznie

Historia w bombce ukryta



wykonany prezent. Jego wartość jest wtedy nieoceniona – dodaje M. Telesz.

Bombki rzeczywiście wyglądają wspaniale, każda jest inna, wyjątkowa. Ozdobione nimi drzewko świąteczne wygląda dosłownie bajecznie. Śmiało można stwierdzić, że w każdej bombce zamknięta jest inna historia. Pani Maria ma słabość także to ozdób wykonanych na szydełku.

– Kiedyś robotki ręczne były w moim domu na porządku dziennym. Robiłam moim synom szale, czapki i sweterki na drutach. Podstaw nauczyłam się od teściowej, a teraz dziergam głównie na szydełku – dodaje M. Telesz.

Artystyczna dusza pani Marii znajduje ujście nie tylko podczas wykonywania bombek. Spod jej rąk wychodzą także wspaniałe stroiki i inne robotki ręczne. Jest osobą niezwykle aktywną. Wstaje skoro świt, bo zazwyczaj około 4 rano, gdy umysł świeży, wypoczęty i pełen nowych pomysłów. W swojej wsi znana jest ze swej aktywności. Bezinteresownie piecze przepyszne ciasta, a jej świąteczny makowiec i pierniczki to danie popisowe znane wśród wszystkich sąsiadów. Z synem Patrikiem w tym roku wykonała już... kilkadziesiąt pierogów. Pani Maria to osoba zawsze chętna do pracy i pomocy nie tylko na rzecz swojej wsi, przez co otaczana jest gronem życzliwych osób. Nic więc dziwnego, że każdemu chce przed świętami podarować troszkę pierniczek, pierogów, czy też spersonalizowaną bombkę.

• MM

Przepisy na udane święta

Dania wigilijne bez wątpienia należą do naszych ulubionych. Nie wyobrażamy sobie świąt Bożego Narodzenia bez niektórych potraw. Czasem jednak brakuje nam już pomysłów, a niekiedy zwyczajnie chcielibyśmy spróbować czegoś nowego. Jakie potrawy bożonarodzeniowe przygotować? Czy lepiej postawić na klasyki, czy może trochę je urozmaicić? Warto zatem skorzystać ze sprawdzonych przepisów na świąteczny stół, którymi dzielą się z naszymi Czytelnikami osoby, które do tej pory znane były Państwu z innej niż kulinarna działalności.

Zdzisława Kościańskiego wigilijne refleksje...



Jak każdy z nas miałem w życiu wiele wzruszających Świąt Bożego Narodzenia.

W kościańskim dzieciństwie, gdy wokół wielkiej, pod sufit choinki wpatrywałem się w ozdoby (łańcuchy z papieru robione na zajęciach szkolnych, szklane kolorowe bombki, dzwoneczki, świece, gwiazdki, aniołki, papierowa szopka przysłana przez ciocię z Francji...) i przywieszzone na niej czekoladowe cukierki i ciastka – czułem prawdziwy cud Bożego Narodzenia. Życie rodzinne koncentrowało się w grudniu na przygotowaniach do świąt, obserwacji informacji prognoz długoterminowych pogody, ale i na bogactwie mądrości ludowej. Stąd też mama Władysława często mawiała przysłowie na świętą Barbarę: „Barbara po wodzie – Boże Narodzenie po lodzie”, lub odwrotnie, więc były też zawsze i te dwie możliwości: albo plucha, albo mróz. W tamtym czasie, częściej jednak mieliśmy w Polsce mróz, z przyjemnym śniegiem, który dodawał świętom piękna i uroku.

Zanim zasiedliśmy do wieczerzy, rodzice łamali się opłatkiem, życząc sobie głównie: zdrowia i pociechy z dzieci. Dalej były życzenia ze specjalnymi uwagami dla każdego z nas i każdy z nas łamał się przy tym opłatkiem z rodzicami. Potrawy, w czasie wieczerzy wigilijnej, były u nas typowe dla Wielkopolski. Musiało być dwanaście potraw: zupa grzybowa, ryba (nie zawsze karp – towar deficytowy

w sklepach), śledź w śmietanie, kluski z makiem, kompot z suszonych owoców, ziemniaki, groch, kapusta, oprócz tego bywały przeróżne „dodatki”. Raz tylko zagościła na Wigilię czerwony barszcz z uszkami, które przygotowała przyszła bratowa. „Kutię” poznałem dopiero w nowotomyskim okresie mego życia, podobnie makiełki z bułką.

Ówczesne choinki stawały się sacrum świąt a podarki pod nią były wręcz symboliczne (czekolada, cukierki, orzechy do łupania a zapowiadana w telewizji pomarańcza z Kuby nie zdążyła dopłynąć).

Przed północą towarzyszyłem memu ojcu Walerianowi na pasterkę do Kaplicy Pana Jezusa, gdzie ojciec grał na puzonie. Potem wracając, stąpając po śniegu, miałem zaszczyt niesienia tego instrumentu.

Będąc studentem ostatniego roku historii, pamiętam też smutną gwiazdkę w stanie wojennym, gdy w 1981 roku „choinka” była jedyną radością, a zamiast kołęd dominowały wysłuchiwanie prze ojca i mnie – dudniące – zagłuszane – audycje Radia Wolnej Europy oraz rozmyślania na temat wydarzeń w rodzinnym mieście, m.in. o umieszczonym napisie „Solidarność żyje” na prosektorium Szpitala Wojewódzkiego w Kościanie. Była to moja ostatnia „Kościańska Wigilia”.

Moim ulubionym prezentem w obu tych okresach życia były zawsze książki, które wiele uczyły i dawały drogowskazy na przyszłość.

Nic jednak nie dorówna nowotomyskim wigiliom kiedy zmieniła się moja

optyka postrzegania Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia, kiedy widziałem z moją żoną Aliną radość moich dzieci: Piotra, Wojciecha i Dominiki, kiedy otwierały podarunki spod choinki – coraz ciekawsze i radośniejsze. Dziś czynią to podobnie już moje ukochane wnuki: Hanusia, Wiktor i Mikołaj. Podobne odczucia mają nasze dzieci i ich drugie połówki: Ania, Magda i Jakub.

Dzień Wigilii przynosił mi masę wspomnień, podczas moich usłyszałem różne historie od rodziców, m.in. historie ich rodów czy losów wojennych. Dzisiejszy czas komercji oraz przeróżnych atrakcji podczas Świąt Bożego Narodzenia może nie pozostawia zbyt wiele czasu na wspomnienia... jak to kiedyś obchodziło się Wigilię w domu rodzicielskim...

Co roku czekam z utęsknieniem na Wigilię doceniając jej wymiar chrześcijański oraz tradycje rodzinne i narodowe. Do moich przyjemnych obowiązków związanych ze świętami należy łupanie orzechów jako dodatku do kluszek z makiem.

KLUSKI KRAJANE

½ kg mąki, 1 jajko, woda, sól

Przesiać na stolnicy mąkę, zrobić w środku jamkę, rozbić jajko, wsypać ½ łyżeczki soli i, dodając ciepłej wody, zarabiać nożem ciasto, po czym zagnieść ręką. Powinno być ciasto tak tęgie, aby nie lepilo się do stolnicy i rąk. Rozwałkować, pomączyć i rozetrzeć mąkę ręką, pokrajać na dwa palce szerokie paski, składać po kilka razem, ciąć drobno ostrym nożem. Z dobrze wyrobionego ciasta nie będą się kluski zlepiały; powinny być równej długości i szerokości, pokrajane rozestąć się powinny w równych nie poskręcanych paskach. Przerzucić palcami, aby się rozsypały, po czym wrzucić na wrzącą osoloną wodę, gotować 5 minut, odcedzić.

PRZYGOTOWANIE KLUSEK Z MAKIEM:

1/4 kg maku (wielkość masy makowej w zależności od upodobania), 6 dkg cukru lub miodu do smaku, suszone owoce, bakalie, orzechy, śmietanka kremówka lub jak kiedyś podgrzane mleko.

Ugotowane kluski należy wymieszać z utartym makiem (kiedyś 3 krotnie mielonym w ręcznym młynku) i cukrem, połączyć zrumienionym masłem. Zamiast cukru dodać można miodu. Dodać suszone owoce, bakalie, orzechy, śmietanka kremówka lub mleko. Można podać kluski z makiem lekko ciepłe lub też na zimno.



BARBARA GOLON, SKARBNIK POWIATU dba, by w jej rodzinnym domu zawsze było dwanaście potraw, żywa zielona i pachnąca choinka oraz oczywiście przepyszne ciasto do świątecznej kawy. – Tradycją jest, że każdego roku pieczemy na święta makowiec. Jest bardzo łatwy w wykonaniu i jak twierdzą moi bliscy, bardzo smaczny. Samodzielnie wykonuje go już moja córka, zatem jeśli ktoś lubi makowiec, zachęcam do wypróbowania naszego przepisu – zachęca Barbara Golon.



MASA MAKOWA:

2 puszki masy makowej
• Masę wyłożyć na przygotowany spód, wyrównać.

KRUSZONKA:

0,5 kg mąki, 1 szklanka cukru, 1 kostka masła, 1 cukier wanilinowy
• Wszystkie składniki zagnieść do uzyskania jednolitej masy.
• Pozostawić na 20 minut.
• Wyłożyć na masę makową.

MAKOWIEC

SPÓD:

2 jajka, 1 szklanka cukru, 2 szklanki mąki, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, ½ kostki masła

• Wszystkie składniki zagnieść do uzyskania jednolitego ciasta.
• Wyłożyć do blaszki o wymiarach 25x35 cm wyłożonej papierem do pieczenia lub wysmarowanej masłem i posypanej bułką tartą.

Ciasto włożyć do rozgrzanego piekarnika. Całość piec około 50 minut w temperaturze 180 °C (grzałka góra dół). Upieczony makowiec wyjąć i pozostawić do całkowitego wystudzenia.

**ANDRZEJ WILKOŃSKI
– STAROSTA NOWOTOMYSKI:**

W okresie świątecznym osobiście przygotowuję szynkę dojrzewającą. Polecam każdemu smakoszowi mięsa. Bardzo lubię ten wyjątkowy czas, gdy wraz z żoną przygotowujemy również tradycyjne, świąteczne potrawy. W ostatnich latach w przygotowaniach pomagają nam wnuki, a to wsparcie bezcenne.

Przygotowanie:**Etap 1.**

Myjemy szynkę, wycinamy nadmiar tłuszczu, osuszamy ręcznikiem papierowym. Wkładamy do miski i zasypujemy cukrem, szynka ma być obtoczona w cukrze z każdej strony. Przykrywamy folią spożywczą i wkładamy do lodówki na 24 godziny.

Etap 2.

Szynkę wyciągamy z lodówki, dokładnie płuczemy pod bieżącą wodą, osuszamy i wkładamy do suchej miski, zasypujemy solą, dokładnie obtaczamy z każdej strony, przykrywamy folią spożywczą i odkładamy do lodówki na kolejne 24 godziny.

Etap 3.

Szynkę wyciągamy z lodówki, dokładnie płuczemy pod bieżącą wodą, osuszamy ręcznikiem papierowym, wszystkie



przyprawy mieszamy w osobnej misce, szynkę wkładamy do suchej miski i zasypujemy ją przyprawami, dokładnie wcieramy w mięso w każdy jej zakamarek. Na średnią miskę naciągamy pończochę i delikatnie wkładamy szynkę tak, aby nie obsypać zbyt dużo przypraw, pończochę zaciągamy na szynkę i mocno wiążemy.

Etap 4.

Szynkę wieszamy na 7 dni w przewiewne i suche miejsce z dala od słońca, temperatura pokojowa, musi być dobra cyrkulacja powietrza. Po 7 dniach szynka dojrzewająca jest już gotowa aby ją smakować.

**WANDA KAŁEK,
znana również jako Apolonia
Karmelkowa tradycyjnie na
święta przygotowuje rybę po
grecku:**

Przepis przekazywany jest w rodzinie od pokoleń. Danie nie jest trudne do przygotowania. Wystarczy na jednej patelni usmażyć filety ryby, na oddzielnej patelni starte warzywa na tarce (marchew, seler pietruszka), dodać wodę i oliwę (około ½ szklanki) dodać łyżkę musztardy, przecieru pomidorowego, ketchupu

i przyprawy – pieprz, ziele angielskie i liść laurowy. Wszystko razem wymieszać i przełożyć.

Tradycją w mojej rodzinie jest również wspólne spotkanie z Gwiazdorem. Od kiedy pamiętam pomagam Gwiazdorowi. Umawiam się z nim, że w okresie przed świętami schodzi po drabinie do tego naszego Rudnickiego Piekła i wspólnie obdarowujemy upominkami grzeczne dzieci, zarówno te większe, jak i te mniejsze. Warunkiem przekazania подарunku jest odmówienie pacierza. Jeśli ktoś coś przeskrobał wiklinową witką wymierzamy karę. Śmiechu jest zawsze co nie miara.

„Jak te ziarna się trzymają, tak cała rodzina powinna być zjednoczona...”

**SERHI NADAL,
PREZYDENT MIASTA
TARNOPOL:**

Wigilia to jedno z najważniejszych świąt rodzinnych na Ukrainie. Głównym i najbardziej uroczystym daniem wigilijnym od starożytności do współczesności jest u nas kutia, bez której nie sposób wyobrazić sobie Bożego Narodzenia. Niektórzy badacze uważają, że korzeni tej potrawy należy szukać w czasach przedchrześcijańskich, gdzie stanowiła ofiarę dla bogów. Składniki kutii miały dla Słowian znaczenie symboliczne: ziarno chleba to bogactwo, dobrobyt, szczęście, płodność; mak jest ochroną przed złymi duchami; miód to miłość między małżonkami; orzechy to dobrobyt, inteligencja i płodność.

W różnych regionach Ukrainy gospodynie domowe mają własne przepisy i tajemnice, dotyczące jego przygotowania. Kutia jest gotowana z różnych zbóż i ziaren: pszenicy, pęczaku, jęczmienia, ryżu. W rejonie Tarnopola przyrządza się to danie

Przepis na prawdzią, ukraińską kutię

według tradycyjnej receptury, która obejmuje: pszenicę, mak, miód i orzechy.

Obecnie pszenicę można kupić w sklepie lub na targu. Dawniej trzeba było zmieloną pszenicę przesiać przez sito i okrężnymi ruchami wyczyścić z plew. Tak przygotowaną pszenicę należało przesycać do drewnianego moździerza, nalać trochę wody, aby ziarna były lekko wilgotne i ubijać je tłuczkiem (może to być nawet 400 uderzeń). W ten sposób pszenica zostaje oczyszczona

z zewnętrznej powłoki (łusek). Następnie tak przygotowaną masę trzeba przebrać na czysty kawałek lnianej tkaniny i wysuszyć, a następnie ponownie przesiać na sicie. W ten sposób otrzymano czyste ziarno.

W Wigilię ziarna pszenicy umyto i namoczono w wodzie, pozostawiono na noc (do zmiękczenia i szybszego wrzenia). Następnego dnia wczesnym rankiem gospodyni rozpalała ogień w piekarniku i zaczęła gotować

kutię. Najpierw odczekało się namoczone ziarno, czyste wstawiano do piekarnika, w którym gotowano na parze przez 2-3 godziny bez mieszania.

W dzisiejszych czasach gospodyniom domowym jest znacznie łatwiej przygotować ziarno na kutię.

Podczas gotowania pszenicy odbywa się kolejny integralny rytuał – przygotowanie maku. Jest to pozycja obowiązkowa w tej potrawie, ponieważ nadaje jej niepowtarzalny smak. Mak

myje się i gotuje na parze z wrzątkiem. Po kilku minutach spuszcza nadmiar wody. Następnie każdy mak jest mielony ręcznie specjalną maszynką. Chociaż jest to fizycznie męczące, w porównaniu z nowoczesnymi metodami, to nadaje pewną autentyczność całemu procesowi i tworzy odpowiedni świąteczny nastrój. Ponieważ ta praca jest trudna, zwykle powierza się ją zięciowi (jeśli jest w tej rodzinie).

Kiedyś dziewczętom nie wolno było wyjadać resztek maku z maszynki do mielenia, żeby ich mąż nie był łysy. Chłopcom też radzono, żeby tego nie robili z tego samego powodu.

Tak przygotowaną kutię należy dodać do puree makowego i wymieszać drewnianą łyżką. Na koniec dodaje się posiekane orzechy i miód. Na terenie naszego regionu jest gęsty i półpłynny. Jego gęstość dostosowuje się do gustu za pomocą wody i cukru. A na północy naszego obszaru do kutii dodaje się kompot z suszonych jabłek i gruszek, a także śliwek i wiśni. Zwykle przygotowuje się go wieczorem w celu zaparzenia i wzbogacenia smaku.

Tak przygotowaną potrawę zamieszcza się na „pokucie”, pod obrazami, czyli na najbardziej honorowym miejscu w domu.

„Jak te ziarna się trzymają, tak cała rodzina powinna być zjednoczona...” – tak głosi ukraińska mądrość ludowa.

Inwestujemy w rozwój Powiatu

Rok 2020, choć bardzo trudny ze względu na pandemię, może jednak cieszyć mieszkańców powiatu nowotomyskiego. Był to bowiem dobrze wykorzystany czas pod względem inwestycyjnym, zwłaszcza podczas realizacji zadań drogowych. Do końca listopada na prace remontowe i inwestycje drogowe wydatkowano tylko z budżetu powiatu nowotomyskiego kwotę 12 254 839,11 zł.

Do końca roku planowane jest zaangażowanie kolejnych 4 588 596,47 zł. Wśród wielu zrealizowanych z środków własnych powiatu inwestycji warto choćby przypomnieć zadanie, jakim był „Remont drogi powiatowej odcinek Perzyny-Nowa Wieś Zbąska”. Dotującym była gmina Zbąszyń, a dotowanym Powiat Nowotomyski. Koszt całkowity zadania to kwota: 159.743,20 zł. Dotacja od gminy Zbąszyń wyniosła 30.000,00 zł. Obecnie trwa przebudowa pasa drogowego drogi powiatowej relacji Sątopy – Cicha Góra – Kąkolowo (570 m) oraz drogi powiatowej relacji Boruja Kościelna – Cicha Góra – Bukowiec (1 km). W obu przypadkach inwestycja polega na ułożeniu betonowych płyt w formie dwóch śladów, co będzie stanowiło znaczną poprawę nawierzchni.



● Prace remontowe w Nowej Wsi Zbąskiej



● Przebudowa drogi powiatowej Opalenica - Lwówek - widok z lotu ptaka



● Budowa chodnika w Łagwach



● Prace na drodze Przyprostynia - Chobienice



● Remont nawierzchni w Sątopach

Fundusze zewnętrzne zasiliły budżet Powiatu Nowotomyskiego

Powiat Nowotomyski na bieżąco śledzi możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych i stara się wykorzystywać wszystkie dostępne formy wsparcia dla swoich inwestycji.

– Z każdym rokiem pozyskiwane przez powiat nowotomyski środki wpływają na szybszą i przede wszystkim realną możliwość wykonania zadań

inwestycyjnych na naszym terenie. Ciesząc się, że mimo problemów spowodowanych pandemią, udało nam się zrealizować tak wiele istotnych dla naszych mieszkańców zadań. Nie sposób, by wymienić tu wszystkie wykonane prace, dlatego wspominamy o inwestycjach drogowych, choć wiele pozyskaliśmy również np. na szeroko rozumianą oświatę, pomoc społeczną czy służbę zdrowia – powiedział Andrzej Wilkoński, starosta nowotomyski.

Opalenica – Lwówek

W tym roku budżet powiatu zasiliła m.in. kolejna dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych. Jest to wsparcie na przebudowę drogi powiatowej nr 2709P Opalenica – Lwówek. Inwestycja ta została dofinansowana w kwocie niemal 1,5 mln zł, co stanowi 60 proc. wartości całkowitej projektu. W ramach przebudowy na ok. 1 kilometrowym odcinku drogi powstanie także droga pieszo-rowerowa. Inwestycja ma się zakończyć do końca 2020 roku.

Przyprostynia – Chobienice

Równolegle Powiat Nowotomyski prowadził także inne inwestycje drogowe, realizowane przy wsparciu Funduszu Dróg Samorządowych. Warto przypomnieć, że jeszcze w 2019 roku zawarł umowę na dofinansowanie przebudowy i remontu drogi powiatowej Przyprostynia – Chobienice. Inwestycja była realizowana w ramach pozyskanych środków (4 851 141,00 zł), a także środków własnych powiatu nowotomyskiego (2 274 798,60 zł). W ramach zadania przebudowano 0,999 km oraz wyremontowano 3,436 km drogi, a na długości prawie 2 km wybudowana została droga pieszo-rowerowa. Wykonano także cztery przystanki z peronami, komplet oświetlenia, przejścia dla pieszych oraz wyniesione przejście dla pieszych.

Nowotomyskiego

Brody – Turowo

W ubiegłym roku w ramach Funduszu Dróg Samorządowych zawarło również umowę na przebudowę 900 m pasa drogi powiatowej Brody – Turowo. Tym samym dostosowano jej parametry do obecnie obowiązujących przepisów, dotyczących warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne. Inwestycja w znacznym stopniu poprawiła bezpieczeństwo ruchu drogowego, jak i pieszego. W ramach zaplanowanych działań droga została poszerzona do szerokości 5,50 m, przebudowane zostały pobocza gruntowe oraz istniejące zjazdy, a przyjęte rozwiązania zapewnią prawidłowy spływ wód opadowych i roztopowych z pasa drogowego do poboczy gruntowych. Wzbogacona została również istniejąca zieleń przydrożna. Dla bezpieczeństwa pieszych na odcinku 75m wybudowano chodnik przy krawędzi jezdni. Ostateczny koszt przebudowy drogi wyniósł 1 434 014,38 zł z czego dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wyniosło 912 473,00 zł.



● Przebudowa pasa drogi powiatowej Brody - Turowo

Szatnia na Medal

W ramach trzeciej edycji Programu „Szatnia na Medal”, ogłoszonej przez samorząd województwa wielkopolskiego jesienią br. udało się zrealizować zadanie pn. „Adaptacja części budynku przy Zespole Szkół nr 1 w Zbąszyniu na potrzeby szatniowo-sanitarne”, z kwotą dofinansowania w wysokości 100 000,00 zł. Środki te pozwoliły na wsparcie inwestycji polegającej na stworzeniu komfortowego zaplecza szatniowo-sanitarne przy pomieszczeniach treningowych zlokalizowanych przy budynku szkoły, do której uczęszczają zarówno uczniowie technikum oraz szkoły branżowej. Prace objęły m.in. wymianę instalacji centralnego ogrzewania, elektrycznej i kanalizacyjnej. Szatnia zyskała też nowe wyposażenie. Koszt całej inwestycji to 380 tys. zł. Powstanie szatni to szansa na stworzenie długo oczekiwanego obiektu pozwalającego na realizację zajęć wychowania fizycznego w odpowiednich warunkach, a także wykorzystywanie pomieszczeń treningowych przez lokalne kluby sportowe. Warto dodać, że z programu w ubiegłym roku skorzystał ZS nr 1 w Nowym Tomyszu.



● Wyremontowany chodnik w Posadowie



● Wyniesione przejście dla pieszych w Zbąszyniu

Łomnica – Nowy Dwór

W 2021 roku ruszy przebudowa pasa drogowego na odcinku miejscowości Łomnica – Nowy Dwór. Zadanie współfinansowane będzie ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz



● Nowa nawierzchnia w Głuponiach



● Powiatowe Centrum Sportu

Rozwoju Obszarów Wiejskich na podstawie umowy o dofinansowanie, zawartej w październiku 2019 roku z Samorządem Województwa Wielkopolskiego, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Kwota przyznanej dla Powiatu Nowotomyskiego pomocy wynosi niemal 900 tys. zł, a całkowity koszt to ponad 1,4 mln zł.

Starostwo Powiatowe stara się także o pozyskanie środków zewnętrznych na przeprowadzenie prac remontowych na drodze w Śliwnie, III etapu ul. Poznańskiej w Miedzichowie oraz II etapu drogi Brody-Turowo.

Rozbudowano Powiatowe Centrum Sportu

Jedną z bardziej istotnych tegorocznych inwestycji była rozbudowa zaplecza szatniowo-sanitarne w Powiatowym Centrum Sportu w Nowym Tomyszu. Obiekt zyskał między innymi sześć szatni, magazyn na sprzęt sportowy, ale także pomieszczenia biurowe z salą konferencyjną.

– Wszystkie prace związane z rozbudową obiektu zakończyły się w zaplanowanym terminie. Oczywiście

rozbudowa to przede wszystkim ogromne udogodnienie dla młodzieży i uczniów, którzy zyskali naprawdę fantastyczne warunki do lekcji wychowania fizycznego. Na tej inwestycji skorzystają jednak przede wszystkim kluby sportowe, które trenują w PCS czy rozgrywają tu swoje ligowe spotkania – dla nich obiekt ten stał się właściwie kompletny – powiedział dyrektor PCS Jakub Skrzypczak.

W rozbudowanej, nowej części PCS zamontowana została winda, która dostosowuje obiekt dla osób z niepełnosprawnościami. Sala konferencyjna sprawia z kolei, że w Centrum odbywać się mogą także spotkania, szkolenia czy konferencje.

– Jako Powiatowe Centrum Sportu stajemy obecnie przed wieloma nowymi możliwościami. Gdy tylko pandemia się zakończy staniemy przed szansą, w oparciu o fantastyczne kluby sportowe z nami współpracujące, zrobić tutaj naprawdę duże imprezy. Baza, którą teraz dysponujemy daje nam te możliwości. Jestem bardzo wdzięczny Zarządowi Powiatu, który w trudnych czasach znalazł środki finansowe na tę inwestycję – dodał Jakub Skrzypczak. Firmą wykonującą rozbudowę Powiatowego Centrum Sportu była Firma Całus z Borui Nowej.

● opr. MM, KK

Mikołajkowe zawody rolkarskie

W sobotę, 12 grudnia w hali Powiatowego Centrum Sportu w Nowym Tomyślu odbyły się Mikołajkowe Zawody w Jeździe na Rolkach o Puchar Starosty Nowotomyskiego.

Imprezę z zachowaniem obowiązujących norm bezpieczeństwa przeprowadziło stowarzyszenie Skate-2City.

Nagrody zwycięzcom wręczył wicestarosta nowotomyski Marcin Brambor wraz z dyrektorem PCS Jakubem Skrzypczakiem. Gratulujemy wszystkim zawodnikom.

• MM



Dream Team na podium!

W sobotę, 5 grudnia w hali Powiatowego Centrum Sportu w Nowym Tomyślu odbył się I Ogólnopolski Turniej Minikoszykówki roczników 2011 i młodszych. W turnieju udział wzięły drużyny: KSKK Koszalin, WSTK Wschowa i KORMORAN Sieraków i DREAM TEAM Nowy Tomyśl. Mecze rozgrywano systemem „każdy z każdym”. Łącznie rozegrano sześć spotkań.

Zespół Dream Team Nowy Tomyśl, po zwycięstwie z koleżankami z Koszalina, pasjonującym meczu z Kormoranem Sieraków i porażce jednym koszem w ostatnich sekundach oraz po porażce z WSTK Wschowa, zajęł ostatecznie trzecie miejsce. Najlepszy okazał się zespół ze Wschowy przed Kormoranem Sieraków. Drużyna z Koszalina zajęła czwarte miejsce. Dla wszystkich zawodniczek była to bardzo dobra okazja do zdobywania doświadczenia, które wkrótce będzie potrzebne w trakcie rozgrywek ligowych U10.

Tradycją nowotomyskiego turnieju jest fakt, że wszystkie dziewczynki, bez znaczenia na zajęte miejsce otrzymują na pierwszym turnieju złote medale, koszulki turniejowe oraz wiele innych upominków Mikołajkowych. Dekoracji dokonali przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu oraz członkowie Zarządu Dream Team: Leszek Kin, Paweł Bąbelek oraz Krzysztof Grablewski. Ogromne podziękowania dla Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu reprezentowanego przez wicestarostę Marcina Brambora oraz dyrektora PCS Jakuba Skrzypczaka. Dziękujemy również firmie



SANMAR, dzięki której dziewczynki mogły pierwszy raz zaprezentować się w nowych dresach, podziękowania dla firmy BARTEX – sponsorowi strojów meczowych. Podziękowania składamy także firmie Euromaster i właścicielowi panu Piotrowi Nyćkowiakowi za dostarczenie zawodniczkom wielu słodkich upominków. Największe podziękowania należą się rodzicom za pomoc w organizacji turnieju, przygotowanie fantastycznych wypieków dla zawodniczek, szczególne podziękowania dla pana Michała Starosty za obsługę transmisji online oraz pana Macieja Bielawa za obsługę muzyczną naszego turnieju. Ogromne brawa dla największych aktorek tego przedstawienia za pokazanie już coraz większych umiejętności, ale przede wszystkim dużego zaangażowania i woli walki, która jest najważniejsza w tej grze – podsumował Mariusz Jaroński trener UKS Dream Team Nowy Tomyśl.

Warto dodać, że 30 listopada w drugim meczu sezonu w Wojewódzkiej KLKB, zespół Dream Team odniósł drugie zwycięstwo, tym razem we własnej hali, z zespołem OLIMPIJCZYK Ostrów Wielkopolski.

• UKS Dream Team

Na początku było „słowo” mówi jedna z biblijnych przypowieści. Tym słowem dla seniorów było „jedziemy”. Jedziemy do Ustki, bo to nasz 20 -ty raz. Było trudno, ale „śmiałkowie” tak łatwo z pokładu nie schodzą.

Był 19 września 2020 roku. Tak trudno, jak jest i dzisiaj. Ale zawierzaliśmy sobie i daliśmy słowo ludziom, że chcemy się z nimi spotkać. Ci oczekujący to niezwykle serdeczny personel z Uzdrowiska (tak, tak uzdrowiska), ale jakiego uzdrowiska? To „POMORZE” – Ośrodek Rehabilitacyjno Uzdrowski w Ustce. Odwiedzamy to miejsce co roku. Tu oczekują też nasi dobrzy znajomi przyjeżdżający z całej Polski. Dzisiaj to już nasi przyjaciele.

Powtarzaliśmy sobie nieustannie: najważniejsze bezpieczeństwo nasze własne i wszystkich spotkanych. Perełki nadmorskiego szlaku, zew Bałtyku wzywał. Udało się. To nasze – seniorów zwycięstwo nad niemożnościami i ograniczeniami także własnego ciała. Oczywiście stawała jednak pytania. Dla przykładu na początek takie: jak nas przyjmie znajomy nam Motel, który serwuje wspaniałą kawę? Jak skonsumujemy własnoręcznie upieczone ciasto? Motel w Podgajach to połowa drogi. Przed nami Piła, Słupsk, a w dali już Ustka. A propo – „własnoręcznie” w tym miejscu czytelnikom wyjaśniamy, że cały nasz

Ogrzać zziębnięte serca wspomnieniami ciepłego lata 2020 roku



wyjazd był takowy. Przygotowany i przeprowadzony na własny koszt. Były lata tłuste, gdzie pomoc finansową otrzymywaliśmy na zasadzie refundacji z PFRON-u i logistycznie od samorządu gminy lub powiatu za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Cóż nastały lata chude. Nadbałtycki szlak czekał. Czekają piękne przebudowane, gościnne, rodzinne POMORZE. Zdarza się nam o nim mówić, nasz drugi dom. Można sparafrazować tu przywołuje nas nostalgia miasta, jego bogata historia, jak i cudnej urody usteckiej ziemi skarby przyrody. Mówiąc piękniej „oaza łagodności”.

To jest Ustka na fali. A zwyczajnie! Na pierwszym spacerze wita nas już od kilku lat p. Irena Kwiatkowska, siedząca na promenadzie na swojej ławeczce (szkoda, że bez maseczki...).

W kolejnych dniach 14-dniowego turnusu przepiękna pogoda zapraszała nas do odwiedzenia dość ponurego obiektu, smutnego reliktu ostatniej wojny – Bunkrów Bluchera, Syrenki Usteckiej (to ci dopiero legenda), na portowym bulwarze (jakże teraz na czasie – patrona od spraw trudnych). Tuż obok, nad brzegiem morza nadmorska bryza nieustannie burzy czuprynę p. Fryderyka Chopina, skutecznie grając w jego duszy. Ciągłe samotnie „walczy” o polskość Ustki w trudnej historii

miasta – „Samotny Wojownik”. Trzymając w ręku tarczę próbuje obronić ten skrawek miasta...

A dalej – Muzeum Chleba itd. itd.

W kronikach Ośrodka – nasz grupa Seniorów z Nowego Tomysła też pisze swoją historię. A to m.in.:

- wystawę 17 obrazów p. Zdzisława Połączarza namalowanych w 2019 roku podczas pracownicy spędzonego 14 dniowego turnusu ilustrujących najciekawsze miejsca ziemi usteckiej
- także śpiewające występy nowotomyskich „Wiklinek”,
- zasłużone miejsca z różnych relaksujących konkursów itd.

Przed wszystkim jednak zostawiamy i przywozimy wspomnienia, okruszki pięknych ludzkich przyjaźni i przeżytych wzruszeń, tak nam seniorom potrzebnych, by karmić nimi czasem zwyczajną codzienność. Także dzisiejszą – „TU i teraz”. Grzejemy się w ich ciepłe. Zadajemy sobie jednakże nieśmiało pytanie – Czy czas będzie nam łaskawy? Czy w Nowym Roku znów podążymy tym utartym szlakiem, tak zwyczajnym i kochanym?, Czy zawołamy: A hoj, A hoj przygodo?

Życząc sobie „Wesołych Świąt”, kolejny raz pytamy – co nam Nowy Roku przyniesiesz? Czy swoje gościnne podwoje otworzy dla seniorów, jak zawsze od wielu lat „nasze POMORZE”?

Wszystko po to, by zapisać w swym słodkim bagażu wspomnień kolejne. „Spieszymy się poznać...”

Tymi refleksjami podzieliła się Joanna Prążyńska.

Dzięki Instytutowi Pamięci Narodowej możemy poznać bohaterów serii broszur: „Bohaterowie Niepodległej”, które przedstawiają m.in. postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1914–1918 oraz o granice Polski Odrodzonej w latach 1918–1921. Celem tej serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z wydarzeniami tego czasu, jak również prezentacja wzorca postawy – poświęcenia dla idei niepodległości Polski. W związku ze zbliżającą się rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 proponujemy jedną z sylwetek – poświęconą synowi ziemi opalenickiej – ppłk. Kazimierzowi Zenktelerowi, który odegrał bardzo ważną rolę w organizacji powstania na froncie zachodnim.

Książka dra Zdzisława Kościańskiego, Ppłk Kazimierz Zenkteler „Warwas” (1884–1955) ukazała się w czasie obchodów 100 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Choć zamiarem autora nie było budowanie monumentu – to broszura ta jest swego rodzaju skromnym

Dr Zdzisław Kościański o Pułkowniku Kazimierzu Zenktelerze...



Książka jest kompetentna, erudycyjna i poznawcza dla potencjalnego odbiorcy. W pracy autor wykorzystał zarówno dokumenty archiwalne jak i materiały zgromadzone w bliskim mu sercu Buku koło Poznania, gdzie ostatecznie spoczęły jego prochy w 2001 roku.

Dr Kościański wiedzie nas po drogach życia ppłk. Kazimierza Zenktelera, dowódcy frontu zachodniego powstania. Tekst uzupełniają ilustracje, pracownie wyszukane przez autora, który od wielu lat zajmował się tą postacią. Książka Kościańskiego przypominała, że w rzeczywistości nie mamy dotąd jego biografii. Na szczególne znaczenie zasługuje wysiłek autora, by przybliżyć czytelnikowi działalność niepodległościową bohatera w okresie budowy granic II Rzeczypospolitej.

pomnikiem, dowódcy frontu zachodniego Powstania Wielkopolskiego i ostatniego głównodowodzącego III powstania śląskiego, a pomnik dowódcy to także pomnik wszystkich jego powstańców i żołnierzy, którymi dowodził w swojej karierze wojskowej w walce o Niepodległą Polskę.

Pozycja ta wypełnia dotkliwą lukę, gdyż do tej pory ppłk Kazimierz Zenkteler nie doczekał się jeszcze swojej biografii. Stanowi pasjonujący temat warty kontynuacji w postaci bogatej biografii wojskowej.

Z publikacją można zapoznać się na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej: <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/ksiazki/93117,Kazimierz-Zenkteler-Warwas-PDF-dopobrania.html>

Skarby przyrody Powiatu Nowotomyskiego

Powiat Nowotomyski wydał pięknie ilustrowany album pn. „Skarby przyrody Powiatu Nowotomyskiego”. Zadanie dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Album w wersji elektronicznej jest dostępny na stronie internetowej Powiatu Nowotomyskiego.

W publikacji uwzględniono różnorodność krajobrazu przyrodniczego powiatu. To właśnie tutaj od zachodu na granicy gmin Miedzichowo i Zbąszyń z północy na południe ciągnie się obniżenie z jeziorami, na wschód od niego w gminie Miedzichowo dominują obszary zalesione. Ukazano również krajobraz gminy Nowy Tomysł związany z osadnictwem olęderskim. Z kolei gminy Lwówek, Kuślin i Opalenica stanowią otwarte tereny rolnicze.

Fauna tego terenu obfituje w różne gatunki zwierząt. Na obszarach leśnych żyją jelenie, sarny, kuny, dziki i lisy. Świat ptaków jest typowy dla



obszarów rolnych i leśnych. Sąsiedztwo doliny Obry powoduje, że w zachodniej części powiatu częściej spotyka się ptactwo wodne – łabędzie, żurawie, kormorany oraz inne gatunki.

Atrakcyjność turystyczna powiatu nowotomyskiego to bogactwo fauny i flory w czystym środowisku naturalnym w niewielkim stopniu zmienionym przez gospodarczą działalność człowieka. To bogactwo pięknie ilustruje wydany album.

Pomoc dla Tarnopola

Pielęgnując współpracę zagraniczną z partnerskim miastem Tarnopol na Ukrainie – z uwagi na występującą sytuację epidemiczną na świecie, powiat nowotomyski przekazał tarnopolskiej szkole sprzęt komputerowy, który posłuży tamtejszym uczniom w realizacji zajęć zdalnych oraz stacjonarnych. Dodatkowo z okazji Mikołajek uczniowie szkoły otrzymali drobne upominki.

● KD



Wspólnie dla dzieci

Mikołajki to czas dzielenia się radością z drugim człowiekiem. To właśnie przecież robił Święty Mikołaj, dzielił się tym, co miał.

Idąc w jego ślady Gminny Ośrodek Kultury w Kuślinie wraz ze Starostwem Powiatowym w Nowym Tomyszu i Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Tomyszu i Placówką Wsparcia Dziennego w Kuślinie zorganizowali świąteczną akcję dla dzieci.

Zadaniem milusińskich było napisać list z życzeniami do Świętego Mikołaja. Jednak nie z życzeniami zabawek pod choinkę, a z życzeniami zdrowia, szczęścia i radości dla naszego świętego.


Życzenia najmłodszy wrzucali do specjalnej skrzynki. Znalazło się w niej 30 takich przesyłek. W podziękę za piękne kartki, każdy mógł odebrać



mały prezent oraz poczęstować się piernikami upieczonymi przez pracowników GOK.

● opr. KK



 Starostwo Powiatowe
w Nowym Tomyszu

OŚWIADCZENIE STAROSTY NOWOTOMYSKIEGO ORAZ ZARZĄDU POWIATU NOWOTOMYSKIEGO

W imieniu własnym oraz Zarządu Powiatu Nowotomyskiego publicznie oświadczam, że kolejki przed przychodniami Podstawowej Opieki Zdrowotnej są tylko i wyłącznie wynikiem decyzji osób zarządzających tymi placówkami.

O sposobie przyjmowania pacjentów decyduje dana przychodnia. Nie są one nadzorowane przez Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyszu, w związku z tym działają niezależnie i nie mamy wpływu na podejmowane przez przychodnie decyzje.

Zarząd Powiatu Nowotomyskiego wielokrotnie podejmował rozmowy, mające na celu poprawę i zapewnienie godnych warunków przyjmowania pacjentów.

(-) Andrzej Wilkoński
Starosta Nowotomyski

SZKOLENIE

Uwaga

organizacje pozarządowe
z terenu
**Powiatu
Nowotomyskiego!**

Powiat Nowotomyski wspólnie ze stowarzyszeniem Centrum Promocji Inicjatyw Obywatelskich PISOP organizuje trzy szkolenia internetowe z zakresu rozliczania zadania publicznego i dokumentacji projektowej. Podczas szkoleń omówiony zostanie wzór sprawozdania z realizacji zadania publicznego i dokumentacja projektowa niezbędna do rozliczenia zadania za rezultat. Planowany czas jednego szkolenia to 4 godziny.

Szkolenia zorganizowane będą na platformie ZOOM. Uczestnicy powinni zapewnić we własnym zakresie sprzęt komputerowy, dostęp do Internetu (stabilne łącze), mikrofony (mile widziana również kamera).

TERMIN SZKOLENIA: 15.01.2021r.

Liczba miejsc ograniczona - **10 osób**. Zgłoszenia wraz z podaniem nazwy organizacji, daty szkolenia i adresu mailowego, na który ma być wysłany link aktywacyjny do szkolenia przyjmowane są za pośrednictwem poczty elektronicznej: kkalek@powiatnowotomyski.pl do **12.01.2021 r. do godz. 15:00**.

Uczestnicy otrzymują na wskazany adres unikalny link do pokoju szkoleniowego. Należy kliknąć w otrzymany link w konkretnym terminie i godzinie, w której planowane jest rozpoczęcie zajęć. Po spotkaniu uczestnicy otrzymają drogą elektroniczną materiały szkoleniowe i certyfikat.